GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworněj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 37. — We Wtorek dnia 13. Lutego 1838.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 10. Lutego.

JJ. KK. MM. Xięstwo Albrechtowie przybyli tu z Hagi.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 3. Lutego.

Rada Administracyjna Królestwa mianowała: PP. Sylwestra Jankowskiego, Prokuratora Królewskiego przy Trybunale Cywilnym Gubernii Kaliskiéj, zastępcą Sędziego Appellacyjnego; — Franciszka Maciejowskiego, zastępcę Podsędka Sądu Pakoju powiatu Rowskiego, zastępcą Podprokuratora przy Sądzie Kryminalnym Gubernij Płockiéj i Augustowskiéj; — Stefana Wąsowicza, Inkwirenta Sądu Policyi Poprawczéj Wydziału Płockiego, zastępcą Assessora Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiéj; — Juliusza Bader, zastępcę Assessora Sądu Kryminalnego Gubernij Mazowieckiéj i Kaliskiéj, zastępcą Pisarza tegoż Sądu; Walentego Lesieckiego, zastępcę Assessora Sądu Policyi Poprawczéj Obwodu Warszawskiego Wydziału Igo, zastępcą Assessora Sądu Kryminalnego Gubernij Mazowieckiéj i Kaliskiéj; — Alexandra Ławrynowicza, Sekretarza tłumacza w Kancellaryi przybocznéj Dyrektora Głównego Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego, tłumaczem starszym do korrespondencyi w języku rossyjskim, w biurach Kontrolli Generalnéj Najwyższéj Izby Obrachunkowéj. — Taż Rada zatwierdziła udzieloną przez Kommissyą Rządową Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego nominacyą P. Tałajewskiemu, byłemu Rotmistrzowi wojsk Cesarsko-Rossyjskich, na p. o. Adjunkta Wydziału Policyjnego przy Rządzie Gubernialnym Krakowskim.

Dnia onegdajszego wieczorem przybył tu JW. Generał Adjutant Szypow, Dyrektor Główny Prezydujący w Kommissyi Rządowéj Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego.

Z dnia 6. Lutego.

Liczne świetne zgromadzenie znakomitych osob płci obiéj znajdowało się onegdaj na wieczorze u JOO. Xięstwa Jchmość Warszawskich w Zamku.

Mappa Pocztowa Królestwa Polskiego, zupełnie poprawna co do zaszłych zmian w roku zeszłym i bieżącym, bardzo użyteczna dla każdego prowadzącego korrespondencye w Królestwie, albowiem nietylko, jak to na mappach dotychczas istniejących miało miejsce, odległości od stacyj do stacyi pocztowych, lecz nadto przy

każdym Urzędzie i Stacyi pocztowéj odchody i przychody poczt co do rodzaju, dnia i godziny są umieszczone, z tą dogodnością, iż interesant, oddający gdziekolwiek na stacyi pocztowéj list, z łatwością dojdzie, w jakim czasie do miejsca przeznaczonego stanąć może; przytem Urzędy główne, pośrednie, pograniczne, Expedycye poczt i przeprzęgi pocztowe znakami, a miasta od wsi drukiem odróżniają się, nadto, przy każdym urzędzie i stacyi pocztowéj, odległości od stolicy, ilości koni pocztowych, odróżnienia traktow bitych (*chaussées*) od zwyczajnych, wszelkie komory nad obrębem granic znajdujące się, są wymienione; nakoniec wykład znaków w językach polskim, rossyjskim i niemieckim ułożony, w dość obszernym formacie sporządzona, wyszła zpod prasy litografii Banku Polskiego.

Francya.

Z Paryża, dnia 3. Lutego.

Czytamy w Dzienniku sporów: Niech nam wolno będzie wspomnieć z przyzwoitą skromnością o nowych zatargach w pismach publicznych. Wpływ Xięcia Orleańskiego na armią i domniemane mieszanie się tegoż do sprawy Ministra Wojny jest tego przyczyną. Co do nas sądzimy, że Minister Wojny nigdy nie zapomni o obowiązkach swoich względem Króla i Izb i nikomu innemu powodować się nieda. Tém bardziéj zaś jeszcze wątpimy, aby Xiążę Orleański chciał sam działać, a odpowiedzialność Ministrowi zostawić. Obydwaj zresztą i Minister i Królewicz samiby sobie tém postępowaniem uwłaczali. Xiążę Orleański niedawno temu oświadczył publicznie w Izbie, że całkiem przejęty zasadami konstytucyi pragnie tylko pierwszeństwa w uległości prawom. Nie trzeba mu więc przypominać, że jest tylko członkiem armii, nie zaś jéj Naczelnikiem, bo ten tytuł samemu się Królowi należy. Powtarzamy głośno, że, gdyby Xiążę Orleański chciał swego użyć wpływu i władać sprawami wydziału Ministra Wojny, działałby przeciw swym obowiązkom. — Wiemy wszelako że Xiążę, jako członek armii, na tém się ogranicza, że z niezmordowaną gorliwością i szlachetném poświęceniem się korzyść téjże popiera. Cóżby wtedy powiedziano, gdyby Xiążę przestając na ozdobach rangi swojéj i przeglądach, ani udziału dla wojska ani interesu dla polepszenia stanu żołnierzy nie okazywał? Cóżby na to powiedziano, jeżeliby Xiążę nie chciał słuchać oficerów, nie chciał dochodzić ich zasług i zachęcać ich do dalszych usiłowań na ich świetnym, ale mozolnym zawodzie? Czyby to nie poczytywano za zbrodnią, gdyby on jako Następca tronu, całkiem próżnowaniu oddać się miał? Z jaką cierpkością nie przypominanoby mu wówczas, że ranga jego nadająca mu więcéj praw, nań też więcéj obowiązków wkłada i że armia spodziewać się powinna, iż w xiążętach, stawianych już w kwiecie młodości na jéj czele, gorliwych przyjaciół i stronników znajdzie?

Z dnia 4. Lutego.

Król szkody przez Xiężnę Maryą Wirtenberską przy pożarze zamku w Gotha poniesione wynagrodzi. Posag i inne przedmioty, które w zupełnie podobnéj jakości mogą znowu być zrobione, zamówiono już u tychże samych artystów i kupców, u których dawniéj, spalone obecnie rzeczy kupiono. W ogólności szkody które Xiężna Marya poniosła, na 800,000 fr. podają. Nie do wynagrodzenia jest strata starożytnéj kamei nadzwyczajnéj piękności, którą zmarły Król obojga Sycylii zięciowi swemu, Xięciu Orleańskiemu, darował a późniéj Król Francuzów córce swojéj przy jéj wyjeździe z Francyi dał w upominku.

Xiążę Orleański obstalował ozdobę stołową, mającą 8—900,000 fr. kosztować. Przedstawiać będzie w symmetrycznym porządku najpiękniejsze gmachy i pomniki stolicy.

Kuryer francuzki obejmuje o zamierzoném zwiększeniu armii następujący artykuł: „Pewna gazeta ministeryalna donosi, że rząd o zwiększenie armii w Izbie wniosek uczynić zamyśla, końcem zastąpienia braku powstałego przez wysłanie 23,000 do Afryki. Żądanie takowe od dawna przewidywaliśmy. Już przy sposobności ruchu wojska, który w skutek sprzeczek dotyczących się boru grünewaldskiego nastąpił, żalili się Ministrowie na niedostatek sił naszych zbrojnych. Rozsiewano dawniéj pogłoskę, że żądanie będzie znaczniejszém, kiedyby rzeczywistą ilość armii afrykańskiéj na 60,000 pomnożyć zamyślali. Budżet Ministra wojny jeszcze nie przedłożony, nie można zatém z pewnością wiedziéć, jakie on uczyni wnioski. Jeżeli tu zaś istotnie, jak wspomniana gazeta twierdzi, o honor Francyi chodzi, przekonani jesteśmy, że Izba nie pokaże się być skąpą."

Stósownie do Gazette de France, Pan Hennequin podpisaną przez 453 studentów prawa petycyą, w któréj żądają, ażeby Pantheon znowu w kościół katolicki zamieniono, w biórze Izby Deputowanych złożył.

Rząd ogłasza następującą telegraficzną depeszę z Bajonny z dn. 31. m. z.: „Poruszenie, d. 19. m. z. przez Basilio Garcię wykonane, li tylko przejęcie transportu na celu miało. Garcia powróciwszy do prowincyi Toledo, stał d. 24. w okolicach Tembleque, przecinając związki między Ulibarrim i Sanzem. General O'Donnell przez trzy dni z karolistami gui-

puzkojskimi się ścierał, w zamiarze opanowania miasta Usurbil nad Orio, w którém to miejscu most na rzece chce wystawić. Dnia 28. miasto wspomnione zdobył i kazał artyllteryą tamże sprowadzić. Espartero dn. 22. jeszcze stał w Logrono. Zavala, którego dnia 18. nad brodem pod St. Martin odparto, nie czynił więcéj żadnych usiłowań, aby powtórnie przejść przez Ebro."

Z dnia 5. Lutego.

Gazeta ministeryalna wieczorna obejmuje następującą telegraficzną depeszę z Bajonny z d. 2 Lutego: „Espartero zawiadomiony, że karoliści znowu o zdobycie Balmasedy się kuszą, d. 27. pod Villareayo z Generałem Latre się połączył; ma teraz 16 batalionów pod swémi rozkazami. Garcia dnia 25. w Sierra Alcarez z Talladą się połączył. Aspiroz, idąc z Cuençy, i Generał Sanz chcieli się dnia 26. z Ulibarrim połączyć. Generał O'Donnell d. 31. wrócił do dawniejszych stanowisk swoich pod Hernani."

W piśmie z San Sebastian z dn. 29. m. z. donoszą, że karoliści w nocy z dn. 27. na 28. z. m. twierdzę Amazagenę zajęli.

Nadeszły tu dzisiaj gazety z Madrytu z dnia 28. m. z., które wszelako nic ciekawego nie zawierają.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 2. Lutego.

Kuryer zamyka pismo z Adheneum w kraju Czerkiesów, z d. 12. Listopada, stósownie do którego Rossyanie, straciwszy w ostatnich wyprawach 80,000 ludzi, przez góry Kuban się cofnęli, zaś Czerkiesowie do wojny zaczepnéj gotować się zaczęli.

N i e m c y.

Z Hanoweru, dnia 6. Lutego.

(*Z Gaz. Hanowerskiéj.*) — Doszła nas pewna wiadomość, że prawie wszystkie rewersa homagialne bez najmniejszego zastrzeżenia i bezwarunkowo wystawione, już do gabinetu N. Pana nadeszły; doniesienie Merkurego Westfalskiego, jakoby w formule homagialnéj miasta Osnabrück miało być zawarte zastrzeżenie, jest zupełnie płonném. — W Getyndze znowu wszystko spokojnie; studenci uczęszczają regularnie na prelekcye a nawet i ci, którzy miasto opuścili, zaczynają zwolna powracać.

W ł o c h y.

W przeszłym miesiącu uczniowie instytutu *de Propaganda Fide*, mieli publiczne, jak to się co rok dzieje w pierwszą niedzielę po Trzech Królach, mowy w 43 rozmaitych językach. W téj chwili, sławny ten w całym świecie instytut posiada, oprócz wielu innych uczniów z Azyi, dwóch Chińczyków, którzy chcą powrócić do swego kraju, po ukończeniu nauk, i przyczynić się do rozkrzewienia tam w raz z innymi missyonarzami znajomości ewangielii. Ich mowy wyrzeczone w wyrazach jedno-zgłoskowych przywołały uśmiech na usta wszystkich przytomnych; gdyż łatwo zgadnąć, że nikt nie zrozumiał z tego ani słowa, oprócz Monsignora *Mezzo fante*, który nie tylko mógł rozmawiać z Chińczykami, ale nawet z większą częścią uczniów innych krajów, przemawiając do nich macierzystym ich językiem. Rapport Xiędza Franciszka Carel był bardzo zajmujący; opowiedział on historyą nawrócenia do wiary chrześciańskiéj wyspy Gambier, należącéj do gromady wysp Australskich Harvey. Nawrócenie to zostało dokonane przez missyonarzy francuzkich w przeciągu trzech lat. Oprócz wielu kardynałów i prałatów Don Miguel był także przytomny temu posiedzeniu.

T u r c y a.

Gazzetta di Zara pisze pod dn. 22. Stycznia: Sądzimy, że następujące wiadomości z Montenegro będą dla czytelników naszych nader przyjemne: Cettinge, dnia 7. Stycznia. Od chwili powrotu naszego Władyki z Rossyi otrzymał kraj nasz nową polityczną organizacyą. Odnowiono Senat składający się obecnie z Prezesa t. j. samego Władyki, Wice-Prezesa, którym jest Petrovich krewny Władyki, były Porucznik w wojsku rossyjskiém, z Sekretarza, Kanclerza i 12 Senatorów. W Nahiah czyli okręgach ustanowiono 12 Kapitanów straży narodowéj, i ci zajęli miejsce dawniejszych Sardarów, którzy tylko swój tytuł zatrzymali. Ustanowiono także płatną milicyą narodową, z 420 ludzi i gwardyą przyboczną Władyki z 30 ludzi.

Tenże sam dziennik donosi z Trawnika pod d. 21. Stycznia: Cała Bośnia cieszy się obecnie pomyślnym stanem zdrowia i Wezyr ciągle czuwa nad utrzymaniem kordonów tak z przyczyny panującéj w pogranicznych prowincyach państwa tureckiego dżumy, jako też z przyczyny ukazującego się tu i owdzie pomoru na bydło.

A f r y k a.

Piszą z Algieru pod dniem 19. Stycznia roku bież.: „Smutne skutki traktatu, zawartego przez Generała Bugeaud, codzień się więcéj rozwijają, i nie mogą ujść nawet przed najmniéj przenikliwym wzrokiem. Abdel Kader, na mocy jednego z artykułów tego przymierza, którego nie można dość surowo sądzić, prawie pod naszemi murami pustoszy pokolenia prowincyi Algierskiéj. Dzisiaj znajduje się on w górach Brachera, o 8 mil od Algieru, gdzie gromadzi okupy i rabuje Arabów, składających pokolenia położone na wschód Metidzy. Pokolenia Uad-Zejlun, które od 7 lat żyły spokojnie, przynosząc na nasze targi wszystkie pro-

dukta swojego okręgu, składające się szczególnie z oliwy, zostały zupełnie spustoszone. Wielu z nich, chcącym stawić niejaki opór, ucięto głowy; około 12 doznało tego losu. Lecz nie na tem kończą się okrucieństwa jego; uprowadza on kobiety i dzieci, jako zakładników, i wydaje rozkazy do krajowców, zostających jeszcze pod naszą protekcyą, aby opuszczali okolicę odstąpioną Francuzom, pod karą uważania ich za niewiernych i obchodzenia się z nimi jako z takowymi. Jakoż codziennie ludność tych krajowców zmniejsza się pomału, do tego stopnia, że za kilka miesięcy sami tylko chorzy lub żebracy nam pozostaną. Wysłano na Wschód wojsko; wiele batalionów i szwadronów obozuje jeszcze w téj chwili przy Hamiz dla uważania obrotów Abdel-Kadera. A tak z bronią u nóg, patrzą na krwawe odzierzenie ostatnich granic Wielkorządztwa Abdel-Kadera; granic, które on może w bardzo krótkim czasie przekroczy.

Rozmaite wiadomości.

Z Berlina, d. 8. Lutego. — W ciągu roku 1837 uczyniono w departamencie poznańskiém 14 takich darowizn i zapisów dla kościołów, szkół i zakładów dobroczynnych, które pojedynczo summę 50 tal. przechodziły. Ogółem wynoszą 5064 tal. 5 sgr. a zakład dla chorych u Szarych Siostr w Poznaniu najhojniéj obdarzono. Jemu bowiem zapisał 1) Dziedzic Chryzostom Niegolewski z Bytynia 100 tal. rocznego dochodu przez cały czas istnienia tego zakładu na utrzymanie jednego chorego, 2) Hrabina Prowidencya Mielżyńska legat 1000 tal. od którego prowizya obracaną być ma na pielęgnowanie chorych.

W Paryżu za Ludwika XV. liczono zaledwie pięć do sześciu tysięcy powozów. Dzisiaj jest ich około 50,000 — Przed Ludwikiem XIII. wcale ich prawie nie było; ulice znajdowały się w tak złym stanie, że powozy nie mogły były po nich krążyć. W początku panowania Ludwika XIII. i pod Henrykiem IV., osoby bogate podróżowały po stolicy na koniach lub mułach. Pod Ludwikiem XVI., Rzeczą-pospolitą i Cesarstwem, liczba powozów w Paryżu doszła od 8 do 12,000. W roku 1813 liczono ich 13,000; w roku 1818, 16,910, nie rachując w to 4000 powozów obywateli miejskich. Pierwszego Stycznia 1819 r. było ich około 22,000; w roku 1825 liczba ich dochodziła już do 26 lub 27,000. Od owéj epoki, w przeciągu lat 13stu, rzeczy do tego stopnia doszły, że dziś więcéj jak trzy czwarte miejsca dróg publicznych zajęte są powozami.

Dowoz rożnych materyałów budowlanych dla budowy tutejszéj twierdzy ma być znowu na rok jeden od d. 1. Kwietnia r. b. rachując, drogą submissyi na piśmie najmniéj żądającemu powierzonym. O szczegółach dowiedzieć się można w biórze Dyrekcyi budownictwa twierdzy. Submissye należy do dn. 5. Marca r. b. godziny 10téj zrana, jak dawniéj zapieczętowane, podać z wyrażeniem treści, poczém otwarcie ich i dalsza czynność w zwyczajnym sposobie tamże nasiąpi.

Poznań, dnia 7. Lutego 1838.

Królewska Dyrekcya budownictwa twierdzy.

Kurs papierów i pieniędzy giełdy Berlińskiéj

Dnia 10. *Lutego* 1838.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu państwa	4	102 11/12	102 5/12
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	103 1/12	102 7/12
Obligi premiow handlu morsk.	—	64 3/4	64 1/4
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	4	103 5/12	102 11/12
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	4	—	102 1/2
Berlińskie obligacye miejskie .	4	103 1/4	102 3/4
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elbląskie dito . .	4 1/2	—	—
Gdańskie dito w T.	—	43 1/2	43
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	4	102 1/2	102
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	—	104 2/3
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	4	—	100 1/4
Pomorskie dito . .	4	—	101
dito dito . .	3 1/2	99 1/4	—
Kur- i Nowomarch. dito . .	4	100 7/8	—
dito dito dito . .	3 1/2	99 7/8	—
Szląskie dito . .	4	105 1/2	—
Obl. zalegl. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	86 1/2	—
Złoto al marco	—	215 1/2	214 1/2
Nowe dukaty	—	18 1/4	—
Frydrychsdory	—	13 7/12	13 1/12
Inne monety złote po 5 talarów .	—	13 1/12	12 7/12
Disconto	—	3	4